Wiadomości Sokole

Okręgu III. Dzielnicy krakowskiej.

Wychodzą w miarę potrzeby.

Nr. 11. Tarnów 6 sierpnia 1925 r. Rok I.

WITAJCIE!

Z kraju, gdzie gmachy stoją niebotyczne,
Kędy tysięczne kominy fabryczne
Kłębami dymów nieustannie zioną,
Kędy gorączka za złotą mamoną
Olbrzymie, ludzkie porusza mrowiska,
Kędy przeróżnych nacji zbiorowiska
Gwieździsty sztandar wspólnie otoczyły
I plonem pracy glob ziemski zdziwiły,
Z Nowego Świata wzleciała Drużyna
I fale morskie i lądy przecina
I do Starego Kraju hyżo leci...
A przed nią wielka jasność słońcem świeci,
W snach wymarzona, czczona, uwielbiana,
Jak słup Mojżesza: — Polska ukochana!...
Leci... hej leci Sokołów gromada
I w starym grodzie Piastów spocząć siada...

— — — — — — — — —

„**Witajcie** drogie moje Sokolęta! —
— Woła Ojczyzna przez męczeństwo święta —
Już nie w kajdanach wyciągam ramiona,
Ale swobodna tulę Was do łona!“

„**Witajcie!** — woła do Was Wawel stary —
Za Wasze serca, za Wasze ofiary,
Spocznijcie w cieniu mych murów omszałych
I bierzcie moce z mych dziejów wspaniałych!“

„**Witajcie!** — woła do Was Zygmunt z wieży —
Witajcie tutaj na łonie Macierzy,
Która potężnych herosów wydała
I moich dźwięków w dniach sławy słuchała“.

„Witajcie! — słychać z pod katedry królów —
Kuliśmy wielkość wśród trudów i bólów,
Witajcie drodzy z za morza Polacy,
Bo wyście wzrośli wśród znoju i pracy!"

„Witajcie! — woła Naczelnik w sukmanie —
Wspólne nam drogi, wspólne nam kochanie...
I ja za morzem pot i krew roniłem,
Za wolność na dwóch półkulach walczyłem"...

„Witajcie! — woła Król pieśni i ducha —
Trzeba wspólnego Polakom łańcucha...
Opaszmy całe tej ziemi kolisko,
Choć ciałem zdala, ale sercem blisko"...

„Witajcie!" — mówią zabytki dostojne,
Pełne pomników świątynie spokojne,
Ruiny zamków, miasta, ciche sioła,
Wisła srebrzysta, dumne Tatrów czoła...

„Witajcie!" — woła Bałtyk — polskie morze,
Którego nurty polski statek orze
I coraz częściej Ameryki sięga,
Świadcząc, że rośnie tu morska potęga...

„Witajcie!" — woła żołnierz... trąbka dzwoni...
I ten Was wita, co dziś kresów broni,
I ten, co w kraju moc bojową tworzy,
Zwady nie szuka — wroga się nie trwoży...

— — — — — — — —

Witajcie Bracia! — Witajcie Druhowie!
Tężyzna u Was jest w czynach, nie w słowie...
Niech wszystkich w pracy Wasz przykład zespoli!
Witajcie Bracia! Witajcie Sokoli!

A gdy się znowu za morzem znajdziecie
I gdy Rodziny Swe witać będziecie,
Niechaj się od nas każdy pięknie skłoni
Całej kochanej tamtejszej Polonji!
I niechaj powie Rodakom z za morza,
Że już nas nigdy nie dotknie obroża,
Że my tu twardo i pilnie czuwamy
I wrogom piędzi ojczystej nie damy!

J. Majcher.

DZIAŁ URZĘDOWY

Sprawozdanie

ze Zlotu V Okręgu sokolego w Jaśle, odbytego dnia 28 i 29 czerwca 1925 r. z okazji poświęcenia sztandaru Gniazda jasielskiego.

Okręg III (tarnowski) reprezentował druh wiceprezes St. Starostka. Ogólna liczba biorących udział w Zlocie z III Okręgu 56 osób.

Dnia 27 czerwca b. r. już popołudniu pociągi przywiozły druhinie i druhów w mundurach sokolich, a poważna ich liczba świadczyła o tem, że Sokolstwo jest karną organizacją, że na rozkaz swych Władz jawią się licznie, by zamanifestować swą siłę i solidarność.

Przybyły drużyny z Krakowa, Tarnowa, Brzeska, Wojnicza, Zakopanego, Starego Sącza, Strzyżowa, Łańcuta, Sanoka i Zagórza.

Serce każdego zaczęło bić żywszem tętnem, gdy się widziało tę ochoczą, dziarską brać sokolą męską i żeńską, raźnie idącą mimo ulewnego deszczu, — przy dźwiękach Harmonji kolejowej z Jasła w długim pochodzie do kościoła parafjalnego, gdzie się odbyła Msza święta i akt poświęcenia nowego sztandaru. Po Mszy św. ruszył pochód do Strażnicy miejskiej, gdzie odbyła się ceremonja wbijania gwoździ pamiątkowych. Dalsza część tej uroczystości odbyła się w sali „Sokoła". Po przemówieniu prezesa Okręgu Dra Flisa i wiceprezesa Dzielnicy dha Kubalskiego, nastąpiło wręczenie Sztandaru chorążemu dhowi Zychowiczowi, który odbierając go z rąk prezesa, ślubuje imieniem wszystkich druhiń i druhów wierną służbę Bogu i Ojczyźnie za cenę krwi własnej. Następnie w pochodzie ruszono do parku miejskiego, gdzie obok pomnika Kościuszki wzniesiono grobowiec z dużą płytą z wyrytym na niej napisem: „Nieznanemu Żołnierzowi, poległemu za Ojczyznę 1914—1918". Tu przemówił najpierw w podniosłych słowach burmistrz miasta Dr Wilusz, a następnie zaproszony na uroczystości sokole poseł Józef Matłosz, poczem po złożeniu wieńców i kwiatów przez reprezentantów organizacyj miejscowych, szeregi sokole przedefilowały przed płytą, drugi raz zaś przed reprezentacją Władz miejscowych i Starszyzną Sokolą i udały się następnie z braku pogody do sali „Sokoła", gdzie wykonano dalsze części programu. Około 12 w poł. zasiedli wszyscy do obiadu, w czasie którego wygłoszono szereg toastów. Pierwszy przemawiał starosta Dr Zoll, który wskazując na zmienione warunki życia naszego po odzyskaniu naszej państwowości, mówił o potrzebie wytężonej pracy dla Państwa, poczem Sztandar nowopoświęcony dekorował medalem Konstytucji 3-go Maja. Po nim przemawiali: Dr Flis, prof. Pytel, Dr Wilusz, wiceprezes Kubalski, poseł Matłosz i Dr Szajnar.

Wieczorem o godz. 7-mej rozpoczęła się uroczysta Akademja Chrobrowska. Po odegraniu poloneza, zagaił Akademję prof. Gajewski, podnosząc w jędrnych słowach znaczenie tej uroczystości dla całego Narodu, następnie przemawiał poseł Manaczyński, który w pięknem ujęciu roztoczył przed audytorjum historyczne tło epoki i przedstawił żelazną wolę Bolesława w kierunku rozszerzenia i zabezpieczenia granic naszych. Potem przemawiał poseł Matłosz, który na podstawie analogji między dawnemi a dzisiejszemi laty jasno wykazał, że testament Bolesława Chrobrego dopiero wtedy się ziści, gdy wszyscy Polacy, bez względu na przekonania polityczne zrozumieją potrzebę i drogi, prowadzące do mocarstwowego stanowiska Polski. Po Akademji odbył się raut.

Dnia następnego po wysłuchaniu Mszy św. w kaplicy gimn. odbyły się produkcje druhów i druhiń w sali „Sokoła". Sprawnie wykonane ćwiczenia spotkały się z zasłużonemi, gromkiemi oklaskami ze strony tych, których serca musiały wezbrać entuzjastycznemi uczuciami. Gdy zaś druhowie z Zakopanego wystąpili w strojach stylowych i z ciupagami i gdy odtańczyli partje tańców góralskich, oklaskom nie było końca. Po południu druhowie z Krakowa wykonali nadzwyczaj precezyjne popisy na kółkach i na drążku. — Wieczorem odbyła się wieczornica taneczna, wśród serdecznego, miłego nastroju trwająca do 2 w nocy. — Następnie p. Stasieniewiczowa odegrała z odczuciem koncert Mendelsona, przy akompanjamencie orkiestry Harmonji, mieszany zaś chór Lutni sokolej odśpiewał udatnie utwory.

Należy przyznać, że Zarząd Okręgu V i Gniazdo jasielskie dołożyły wszelkich starań, by uroczystość wypadła świetnie. Wszystko było przygotowane znakomicie i wszystko dopisało, prócz pogody. Naczelnika Okręgu V dha Kuziana „wszędzie było pełno".

Należy się dziwić, dlaczego kapłan, poświęcający sztandar, nie objaśnił zebranym licznie w kościele parafjanom, jakiego poświęcenia dokonał. Dlaczego ci Sokoli tak licznie się zgromadzili w kościele? Może oni dopiero teraz przyjęli wiarę chrześcijańską?

W Zielone Święta w Krakowie w 40-lecie Sokoła krakowskiego i jego Naczelnika dha Rucińskiego, po odprawionej uroczystej Mszy św., kapłan, też jubilat sokoli, 3 kwadranse przemawiał od ołtarza, nazwał Sokoła pierwszą armją polską, bo oni przed pół wiekiem pod zaborem mieli musztrę polską i nosili mundur polski, ćwiczyli ciało i ducha polskiego.

Także nie widzieliśmy przedstawicielstwa wojskowości — dlaczego? W Krakowie w Zielone Święta Sokoli strzelali na wojskowej strzelnicy, był obecny oficer sztabowy i inni oficerowie, kapitan druh Frączkiewicz objął komendę nad Sokołami tak na strzelnicy, jak też i na stadjonie. Podczas nabożeństwa, na Akademji i obiedzie byli obecni oficerowie.

W Jaśle po nabożeństwie dusza chwilowo odczuła, że jesteśmy jeszcze pod rządami „Franca I“, aż gdy Sokolstwo zaintonowało pieśń „Boże, coś Polskę“ i gdy ostanią zwrotkę zakończono:

Ojczyźnie **wolnej** pobłogosław, Panie!

spadł z duszy ciężar i pierś odetchnęła głęboko.

Uczestnik.

——:—:——

ROPCZYCE. Dnia 2 sierpnia 1925 święciło Gniazdo Ropczyce, należące do Okręgu III (tarnowskiego), Dzielnicy krakowskiej, jak na obecne czasy rzadką uroczystość, t. j. poświęcenie kamienia węgielnego pod własną sokolnię.

W uroczystości uczestniczyły oprócz miejscowej sokolej drużyny ze sztandarem, — oddział sokoli z Dębicy w strojach uroczystych, — drużyna skautowa z Dębicy ze sztandarem, — a ze strony Okręgu III naczelnik tegoż druh Zając.

W uroczystości wzięła udział prawie cała miejscowa publiczność, cechy ze sztandarami i wszystkie władze i urzędy miejscowe. Brakło tylko Głowy Starostwa, który bawiąc na wywczasach letnich, przesłał telegram gratulacyjny.

Podczas wspólnego obiadu w sali Rady powiatowej, wygłoszono kilka mów i zakończono toastem „Kochajmy się“, — poczem udano się na plac budowy, przy którym znajduje się obszerny plac, przeznaczony na przyszłe boisko sokole, gdzie się miał odbyć festyn, połączony z ćwiczeniami lancami druhów miejscowych i z Dębicy, jakoteż ćwiczenia wolne młodzieży żeńskiej, które to ćwiczenia podczas próby przedpołudniowej wypadły poprawnie. Festyn z powodu ulewnego deszczu odpadł i przeniesiono go do sali, gdzie się odbyła zabawa taneczna.

Co się tyczy samej budowy i placu pod budowę gmachu i boiska, opisane zostanie dokładnie przy sprawozdaniu lustracyjnem. Lustracja sama zaś przeprowadzoną będzie w dniach najbliższych.

Imieniem Okręgu III przesyłam Gniazdu sokolemu w Ropczycach „Szczęść Boże“.

CZOŁEM!

Józef A. Zając, naczelnik Okręgu III.

Lustracje Gniazd.

TARNOBRZEG. Dnia 26 lipca 1925 przeprowadzono lustrację techniczno-administracyjną przez naczelnika i sekretarza, w obecności wiceprezesa III Okręgu dha Starostki w Tarnobrzegu.

Po przywitaniu delegatów Okręgu przez prezesa Gniazda dha Dra Surowieckiego, który w mowie swej zaznaczył, że „Sokół“ nie powinien dopuszczać do swych szeregów żywioły obce, zabrał głos wiceprezes Okręgu dh Starostka, konstatując, że w „Sokole“ tarnobrzeskim pracują członkowie, wychowani na przedwojennych ideach sokolich, — przypomina potrzebę tworzenia S. D. P., — wciągnięcia do pracy sokolej jak największej ilości młodzieży, gdyż ci powinni być spadkobiercami idei naszych przodków — i popierania naszego wydawnictwa „Wiadomości Sokolich“.

Na żądanie naczelnika Okręgu przedstawia naczelnik miejscowy dh Wojnas całokształt wychowania fizycznego w Tarnobrzegu i tak: w gimnazjum odbywa się nauka gimnastyki dwa razy tygodniowo. Pozatem uprawianą jest lekka atletyka i piłka nożna (ta ostatnia mniej). Drużyna harcerska i hufiec szkolny odbywają ćwiczenia 2—3 godzin tygodniowo. Szkoła przemysłowa ma hufiec, który przeszedł przeszkolenie i strzelanie w mniejszem stopniu dla braku czasu.

W S. D. P. bierze udział 25 członków w wykładach, zaś w ćwiczeniach 13 członków.

Zastęp ćwiczących gimnastykę szwedzką i niemiecką w Sokole składa się z 14 młodzieży rzemieślniczej i handlowej, którzy prócz powyższej gimnastyki uprawiają lekką atletykę i piłkę nożną.

Dnia 3 maja 1925 r. odbył się bieg na przełaj na przestrzeni 1800 m., a w czerwcu odbyło się święto sportowe.

Klub piłki nożnej „Dzikowja“, jako też 3 żydowskie kluby piłki nożnej z braku boiska nie trenują.

Obecnie Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego, w którym i Sokół, jakkolwiek nieoficjalnie, jest reprezentowany, otrzymał od hr. Tarnowskiego plac na boisko sportowe. Prace około urządzenia boiska (pod lasem szpilkowym) są w toku, a przyczynia się do tego i nasza Armja, która daje saperów do zniwelowania i urządzenia boiska.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania, naczelnik Okręgu zachęca do ciągłej pracy, radzi ściągać jak najwięcej młodzieży rzemieślniczej i handlowej, jako narybku sokolego, gdyż na młodzież inteligentną wiele liczyć nie można. Co d opracy zaś w S. D. S. zaleca nie zrażać się początkowem niepowodzeniem i zachęca także i starszych druhów do brania udziału w ćwiczeniach polowych w formie wycieczek, które mogą nietylko korzyść, a nie szkodę na zdrowiu przynieść.

Druh Dr Madej zapytuje, jak ma się zachować Sokół względem Pow. Komitetu Wychowania Fizycznego, bo jak dotąd, udział So-

koła w tym Komitecie jest minimalny, a w regulaminie tegoż Komitetu Sokół nie jest wyszczególniony i stawia wniosek, by Związek Sokoli odniósł się do M. S. W., aby w regulaminie Komitetu był wyszczególniony i Sokół, jako ten, który się zajmuje wychowaniem fizycznem i aby uzgodnić stosunek między Powiatowym Komitetem Wychowania Fizycznego a Sokołem.

Odpowiedział na powyższe dh Zając, by się starano jak największą ilość członków sprzyjających Sokołowi wybrać do Komitetu, a przez to zdobyć należne Sokołowi miejsce, a nawet i kierownicze.

Drużyna ćwicząca zaprodukowała się grą w piłkę nożną, w skokach w dal i rzutach dyskiem, jakoteż igrzyskami i musztrą.

Po przeglądzie ćwiczących naczelnik Okręgu wezwał młodzież do ciągłego i nieprzerwanego kontynuowania ćwiczeń, — zaś Zarządowi przypomniał zlot Dzielnicy krakowskiej w roku 1926 i przypomniał obowiązek umundurowania się, — zaś naczelnikowi Gniazda zwrócił uwagę na stopniowe przygotowywanie drużyny ćwiczącej na zlot w roku 1926. Również przypomniał dnie 6 i 7, jakoteż 15 i 16 sierpień b. r.

Również zaproponował zaasekurowanie ćwiczących od wypadków, z powodu zbyt chętnie oddających się ćwiczeniom, które nie wykluczają wypadki.

——:—:——

Gniazdo Tarnobrzeg posiada własny budynek, w którym jest kino i dosyć obszerne boisko. Liczy członków 140. Ma zatem wszelkie warunki rozwoju, mając także kwalifikowanego naczelnika i nie wątpimy, że pod obecnym sprężystym i miłującym ideę sokolą Zarządem, Gniazdo to promieniować będzie na cały powiat i swojemi czynami potrafi obudzić nietylko uśpione Gniazda włościańskie, ale powołać do życia i nowe. „Szczęść Boże“.

CZOŁEM!

Roman Witek, sekr. okr. **Józef A. Zając,** naczelnik okr.

——:—:——

TUCHÓW. Dnia 1 sierpnia 1925 r. przeprowadzono przez naczelnika i sekretarza Okręgu lustrację gniazda w Tuchowie.

Po przeprowadzeniu przez naczelnika dha Chmielowskiego zwykłej lekcji, składającej się z ćwiczeń wolnych, do których stanęło 24 i budowania piramid przy udziale 12 przez zastęp młodzieży męskiej, przeprowadził dh prezes Foltyński ćwiczenia z młodzieżą żeńską, w liczbie 16.

Po ćwiczeniach zachęcił naczelnik Okręgu młodzież obojga płci do dalszej pracy, wyrażając swoje zadowolenie z dotychczasowego wyszkolenia gimnastycznego.

Nastąpiło posiedzenie Zarządu z okazji lustracji.

Sekretarz Okręgu stwierdził stan członków, uzupełnił raport i wykaz statystyczny i wykazał zaległości w opłatach do Związku i Okręgu.

Następnie naczelnik Okręgu wyraził prezesowi i naczelnikowi podziękowanie za wydatną pracę, jaką stwierdził w czasie ćwiczeń; zauważył, że narybkiem sokolim powinna być młodzież szczególnie rękodzielnicza, którą należy garnąć do Sokoła, — przypomniał o zewnętrznej odznace, jaką jest strój sokoli i obowiązku umundurowania się na razie przynajmniej członków Zarządu, — również przypomniał o dniu 6 i 7 sierpnia, w których to dniach gościmy w Krakowie naszych Braci i Druhów z za Oceanu, — jakoteż o dniach 15 i 16 sierpnia, t. j. o zlocie Dzielnicy Mazowieckiej w Warszawie, również z powodu wydarzenia się małych wypadków podczas ćwiczeń, zalecał, by członków ćwiczących zaasekurować od wypadków i wezwał naczelnika Gniazda do przedstawienia całokształtu ćwiczeń fizycznych.

Ze sprawozdania naczelnika wynika, że ćwiczenia młodzieży męskiej odbywają się 2 do 3 razy tygodniowo, a w miesiącach letnich odbywają się także ćwiczenia oddziału żeńskiego.

Przy Sokole jest drużyna harcerska, której Tow. udzieliło ubikacji na pomieszczenie.

Sokół prowadzi hufiec przysposobienia wojskowego, który liczył w roku ubiegłym 50, obecnie tylko 25 prezważnie młodzieży rzemieślniczej. Hufiec odbywa ćwiczenia 2 razy tygodniowo.

W Sokole uprawia się: koszykówkę, lekkoatletykę i piłkę nożną pod nazwą „Tuchovia".

Ze strony Zarządu czyni się starania o pozyskanie placu pod boisko sportowe i prowadzi się agitację co do mundurów.

——:—:——

Gniazdo Tuchów należy zaliczyć do jednych z najczynniejszych, które pracuje nietylko nad przysposobieniem zasobów materjalnych, ale także na polu wychowania fizycznego i ogólno-narodowego pracuje intenzywnie, a duszą i filarami są prezes dh Foltyński i naczelnik dh Chmielowski, którzy z uszczerbkiem własnego dobra oddają swą pracę Towarzystwu, — za co należy się im cześć.

Tarnów, dnia 3 sierpnia 1925.

CZOŁEM!

Roman Witek, sekr. okr. **Józef A. Zając,** naczelnik okr.

Wydawca i nakładca: Zarząd III. Okręgu. — Redaktor odpow.: Stan. Starostka.
Z drukarni Józefa Pisza w Tarnowie.